

Uruszczak, Wacław

O periodyzacji historii ustroju dawnej Polski

Czasy Nowożytne 12 (13), 11-20

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wacław Uruszczak

O periodyzacji historii ustroju dawnej Polski¹

Wybitny polski filozof Kazimierz Ajdukiewicz zwrócił uwagę na zależność między językiem a wiedzą. Słowny opis danych zjawisk determinuje wiedzę o tych zjawiskach. Wyraża się w tym kreatywna funkcja języka. Użycie nazwy sprawia, że dane zjawisko powstaje, wyłania się z nicości, jest bytem. Z czasem ów byt nabiera takich cech, iż jego rzeczywiste istnienie nie podlega dyskusji. Periodyzacja, czyli podział na okresy historii ustroju Polski, stanowi podstawowe narzędzie opisu historycznego stosowanego w historii prawa. Pozwala bowiem uporządkować fakty według przyjętych kryteriów i tym samym sprzyja pogłębieniu poznania. Zazwyczaj w periodyzacji chronologia połączona jest z kryteriami merytorycznymi, pozwalającymi ustalać pewne prawidłowości rozwojowe. Periodyzacja, która jest w swej istocie narzędziem syntezy naukowej, bardziej niż inne narzędzia badawcze cechuje się wspomnianą wyżej kreatywnością językową.

W historii państwa i prawa polskiego, czy też historii ustroju Polski, periodyzacja była i jest podstawowym zabiegiem metodologicznym służącym do zaprezentowania ewolucji ustrojowej Polski od początku jej historii aż po czasy współczesne. W ostatnio ogłoszonym opracowaniu Leonarda Górnickiego² zawarte zostało obszernie i wnikliwe omówienie różnych propozycji periodyzacyjnych w odniesieniu do dziejów ustrojowych Polski, jakie pojawiły się w polskiej historiografii, a w szczególności w nauce historycznoprawnej, począwszy od Oswalda Balzera aż po współczesne propozycje Juliusza Bardacha, Stanisława Grodziskiego, czy autorów tzw. „poznańskiego” podręcz-

¹ Tekst przedstawiony na konferencji pt. „Ustrój Polski i jej parlamentaryzm na tle europejskim” w Toruniu, 14 grudnia 2001 r.

² L. Górnicki, Zagadnienie periodyzacji historii ustroju Polski, w: „Czasy Nowożytne” t. XI, 2001, s. 5–40.

nika do „Historii państwa i prawa Polski. Zarys wykładu” (E. Borowska-Bagińska, K. Krasowski, B. Lesiński, J. Walachowicz). Przedstawiono też w skrócie toczone na ten temat dyskusje i polemiki. W podsumowaniu autor zawarł także interesujące własne przemyślenia. Zgadzam się z całą pewnością z wieloma z nich, jak w szczególności aprobuję tezę, że nie można stosować tej samej periodyzacji do historii ustroju oraz do historii prawa. Periodyzacja ma tylko wtedy sens, jeśli wyróżnia w rozwoju historycznym jakiegoś „zjawiska” okresy osobliwe, różne istotnie od innych, a zarazem wytycza momenty przełomowe. Stosowanie tych samych kryteriów periodyzacji dla dziejów ustroju oraz prawa w ten sposób, że dzieje prawa podporządkowane zostają dziejom ustroju powoduje, że w opisie historycznym zacierają się rzeczywisty obraz rozwoju historycznego prawa. Widać to dobrze na przykładzie syntezy Stanisława Płazy, w której dla opisu dziejów prawa sądowego użyto kryterium formy państwa³. Tymczasem rozwój historyczny prawa sądowego nie przebiegał według tych samych etapów, jak rozwój ustroju politycznego. Jest to oczywiste i nie wymaga dowodu.

Skłaniam się też do opinii, że nie jest możliwe posłużenie się w odniesieniu do dziejów ustroju jednolitym kryterium periodyzacyjnym. Przyjęte w historiografii polskiej kryterium formy państwa, którą Juliusz Bardach zdefiniował, jako organizację władz państwa (udział we władzy) oraz wzajemny stosunek władz centralnych i lokalnych⁴, w rzeczywistości, – przy bliższym poznaniu – w konkretnym zastosowaniu budzi szereg wątpliwości. Jak trafnie zauważa L. Górnicki, w wyróżnianych okresach dziejowych J. Bardach „przesuwa punkt ciężkości z elementów formalnych na aspekt świadomości społecznej”⁵.

Pojęcie „formy państwa” nie jest moim zdaniem dostatecznie klarowne i wystarczające dla charakterystyki państwa czy ustroju politycznego. Wprowadza ono do historii wiele zamieszania, a nawet zafałszowań. Po pierwsze, zakłada istnienie państwa od samego początku historii pisanej Polski, co nie jest moim zdaniem prawdą. Po drugie, eksponuje ono aspekt formalny, czyli prawny w dziejach

³ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., Kraków 1997.

⁴ J. Bardach, w: J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 11.

⁵ L. Górnicki, *op. cit.*, s. 36.

ustrojowych, zakładając tym samym, także niesłusznie, że prawo zawsze było i jest regulatorem stosunków politycznych.

Tak na prawdę wszyscy historycy, którzy pisali syntezy dziejów państwa i prawa Polski, czy też ustroju Polski, zdawali sobie sprawę z ułomności „formy państwa” jako podstawowego kryterium periodyzacyjnego. Z reguły podziały na okresy stanowiły swoistą kombinację „formy” i „treści”. Sama forma państwa definiowana była jako połączenie elementów formalnych i materialnych (forma rządu, skład społeczny rządzących, stopień decentralizacji państwa). W pewnym sensie podobną propozycję znajdujemy także w studium L. Górnickiego, zdaniem którego „każdy podział historii ustroju na okresy powinien uwzględniać dwa elementy: aspekt ustrojowo-prawny (statyka) oraz aspekt historyczno-polityczny (dynamika)”⁶. Ten pierwszy, określa autor jako element strukturalno-organizacyjny, zaś ten drugi jako element funkcjonalny. Jest to stwierdzenie słuszne, gdyż stanowi wyraz przekonania, że żaden historyk prawa nie może ograniczać swojego pola badawczego wyłącznie do sfery norm prawnych, lecz winien uwzględniać także rzeczywiste funkcjonowanie tych norm w społeczeństwie w danym miejscu i czasie. Do wskazanych dwóch aspektów dodałbym jeszcze trzeci, jakim jest świadomość polityczno-prawna. W propozycji L. Górnickiego kryje się ona zapewne w dynamice ustroju (aspekt historyczno-polityczny). Uważam jednak, że aspekt ten należy wyodrębnić, jako trzeci ważny element opisu historycznego w dziedzinie historii ustroju. Zespolecie tych trzech płaszczyzn badawczych: norm prawa leżących u podstaw organizacji ustrojowej (państwa), faktycznego ich funkcjonowania oraz świadomości prawno-politycznej społeczeństwa, a w szczególności jego politycznych elit, to podstawowe wymagania pełnego opisu historii ustroju, a więc także periodyzacji.

Przyjęte w istniejących syntezach dziejów ustrojowych Polski pojęcie formy państwa stanowi w moim rozumieniu próbę dopasowania aprobowanego przez autora syntezy typu idealnego do rzeczywistości na drodze uproszczeń, będących zwykle następstwem świadomego ignorowania niewygodnych faktów i zjawisk, a wyolbrzymianie innych. Pojęcie to obciążone jest nadto ideologicznie, gdyż stanowi fragment aparatu pojęciowego marksistowskiej teorii rozwoju społecznego i marksistowskiej teorii państwa, będącej *sui generis* kanonem metodologii nauk społecznych, w tym także historycznych i prawnych

⁶ Ibidem, s. 39.

w czasach PRL. Przed 1989 r. nie można było tych pojęć nie używać bez narażenia się na zarzut nienaukowości.

W historiografii marksistowskiej periodyzacja ustrojowa miała wyobrażać prawidłowości rozwoju historycznego. Poprzez periodyzację – teorię o typach i formach państwa chciano narzucić przekonanie o wyższości nowego ustroju społeczno-politycznego oraz o tym, że jego powstanie stanowi konieczność historyczną. W PRL periodyzacja nie była jedynie instrumentem badawczym, którego celem był tylko opis dziejów (cel deskryptywny). Stała się instrumentem walki ideologicznej, częścią określonej ideologii.

Należy zwrócić uwagę, że „forma państwa” jako podstawa periodyzacji historii ustroju Polski nie sprawdza się także i z tego powodu, że ignoruje ona w istocie rzeczywiste procesy rozwoju państwa we wczesnym średniowieczu. Państwo nie jest bowiem jakimkolwiek społeczeństwem podległym władzy. Powstanie i rozwój państw stanowi skomplikowany i długotrwały proces historyczny. Tworzenie się państwa stanowiło proces stopniowej przebudowy charakteru władzy. W ogólności polegał on na specjalizacji, formalizacji i instytucjonalizacji. Państwo to organizacja społeczna, w którym procesy specjalizacji, formalizacji i instytucjonalizacji osiągnęły stopień znacznego zaawansowania. Dlatego też wielu uczonych łączy narodziny państwa dopiero z epoką nowożytną. Średniowiecze nie wytworzyło ich zdaniem państwa, kiedy władza publiczna opierała się na więzach o naturze osobistej. Leon Duguit definiował państwo jako organizację, w której władza ma charakter prawny i zinstytucjonalizowany oraz jest władzą suwerenną, a więc nie rywalizującą z inną władzą. Rozwijając tę myśl Georges Burdeau⁷, uznał za państwo taki stan stosunków polityczno-społecznych w łonie danej społeczności, gdy władza, której owa społeczność podlega, ma charakter instytucjonalny. Tego rodzaju stopień rozwoju dane społeczeństwa osiągają przechodząc od władzy zindywidualizowanej w osobie szefa lub małej grupki, która go symbolizuje poprzez różnorodne formy pośrednie takich jak władza feudalna, oparta na osobistej więzi prawnej łączącej seniora i wasala. „La conception abstraite de l'Etat ne pouvait entrer dans des cerveaux grossiers, barbares et positifs. Ce que les rois francs virent dans l'Empire, ce qu'était leur royaume, ce fut le pouvoir personnel d'un homme. Ils réclamèrent l'obéissance, non comme la soumission à la loi, mais comme la sujétion à un maître”⁸.

⁷ *Traité de science politique*, tome Ier: Le pouvoir politique, Paris 1966, s. 479 i n.

⁸ Imbart de la Tour, *les origines de la Réforme*, t. I, Paris 1905, s. 20. Cyt. za G. Burdeau, op. cit., s. 83.

Monarchia piastowska, definiowana jako „monarchia patrymonialna”, co najmniej do śmierci Bolesława Krzywoustego (1138 r.), nie była państwem w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Jej organizacja nie opierała się na prawie, lecz stanowiła zorganizowane władztwo faktyczne, którego organizacja i funkcjonowanie opierało się na przymiotach osobistych władców. W legitymizacji pierwszych Piastów liczyły się przede wszystkim cechy osobiste panujących, a nie ich prawo do rządzenia. Świadcstwo tego znajdujemy na przykład w Kronice Anonima, który pisał o Bolesławie Chrobrym: „dla takich to słów i czynów wszyscy podziwiali roztropność i zalety tak znakomitego męża, mówiąc wzajem do siebie: ‘Oto jest istotnie ojciec ojczyzny, oto obrońca, oto jest pan; nie marnotrawca cudzego mienia, lecz zacny rzeczy pospolitej włodarz, który krzywdę wyrządzoną wieśniakowi gwałtem przez nieprzyjaciół, uważa za godną porównania ze stratą zamku lub miasta’⁹; narodem rządził sprawiedliwie, a chwałę Kościoła i dobro kraju miał za najwyższe przykazanie”¹⁰.

Władca był wojownikiem obdarzony dzielnością a zarazem męskością. Gall w tonie pochwalnym opisuje incydent kijowski, kiedy król Bolesław I zdobywszy Kijów zapowiada pohańbienie siostry księcia Rusinów: „‘Tak jak w tej godzinie Złota Brama miasta ugodzoną została tym mieczem, tak następnej nocy ulegnie siostra najtchórzliwszego z królów, której mi dać nie chciał. Jednakże nie połączy się z Bolesławem w łożu małżeńskim, lecz tylko raz jeden, jak nałożnica, aby pomszczona została w ten sposób zniewaga naszego rodu, Rusom zaś ku obeldze i hańbie’. Tak powiedział i co rzekł spełnił”¹¹.

W X–XI w. legitymizacja rządów książęcych miała dwojaką naturę. Z jednej strony była to legitymizacja charyzmatyczna związana z charyzmą władcy i współgrająca z nią charyzma dynastii (rodziny panującej). Na nią nałożyła się legitymizacja tradycjonalistyczna związana z roszczeniami dynastii piastowskiej do władzy. Władcę łączył z poddanymi związek o charakterze zobowiązaniowym (*inter partes*) a nie rzeczowym (*erga omnes*). Osobista więź między władcą a jego drużyną nabierała cech więzi rodzinnej. O rycerzach Bolesława I pisał kronikarz: „I którykolwiek zacny przybysz znalazł u niego uznanie w służbie rycerskiej, uchodził już nie za rycerza, lecz za syna królewskiego”¹².

⁹ Anonim tzw. Gall, Kronika polska, przekł. R. Grodecki, wyd. M. Plezia, Biblioteka Narodowa, nr 59, S. I, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965, I 15, s. 37. Wszystkie cytaty z Kroniki Galla zaczerpnięto z tego wydania.

¹⁰ Ibidem, I 9, s. 29.

¹¹ Ibidem, s. 24.

¹² Ibidem, s. 38.

Wskazywane jako fundamentalna cecha monarchii patrymonialnej uznawanie państwa za prywatną własność feudalną monarchy czy rodziny panującej nie znajduje dostatecznego potwierdzenia w rzeczywistość historycznej Polski pierwszych wieków. W czasach wczesnopiastowskich władca nie był właścicielem państwa w tym znaczeniu, że jego własnością były zarówno terytorium, społeczeństwo i władza. Przedmiotem dziedzictwa nigdy nie było państwo jako takie, lecz co najwyżej sama władza. Wynikające z dziedzictwa „prawo” Piastów do władzy w Polsce, czego wyrazem jest uznawanie Piastów w Kronice Gallowej za „panów przyrodzonych” ma wyraźny aspekt podmiotowy, a nie przedmiotowy charakter. Było roszczeniem Piastów kierowanych do poddanego ludu. Lud nie stanowił przedmiotu własności Piastów. Władca musiał się zawsze liczyć ze stanowiskiem ludu, gdyż jego uznanie zawsze decydowało o jego legitymacji do rządzenia. Potwierdzają to fakty podane w Gallowej Kronice. I tak to lud wypędził z kraju księcia Popiela i powierzył rządy nad sobą Piastowi Kołodziejowi, o czym opowiedzieli kronikarzowi „starczy sędziwi”¹³. Z ludu wywodzili się „zdrajcy”¹⁴, którzy wypędzili z kraju królową Rychezę, „zachowując jej syna na tronie dla oszukańczego pozoru”¹⁵. Kiedy dorósł „powstali przeciw niemu i zmusili go do udania się na Węgry”¹⁶. W następstwie nastąpiły w Polsce klęski i wielkie zniszczenia. Kronikarz Gall widział w tym karę za niedochowanie wiary panom przyrodzonym¹⁷.

Podziały terytorialne Polski wskazywane jako przejaw „patrymonialnej koncepcji państwa” nie stanowiły podziału własności, czyli prawa rzeczowego władcy na państwie. Były to podziały władzy wymuszane przez rywali do tronu i możnych. Najczęściej były konsekwencją nie tyle woli monarszej, co stanowiska rządzących. Były zawsze dyktowane względami politycznymi i wcale nie stanowiły wykonywania prawa dziedziczenia. Podział dokonany przez Władysława Hermana był skutkiem presji rządzących. Władca, który rządził źle mógł być usunięty, a w jego miejsce mógł władzę mógł objąć kto inny. Na kartach Kroniki Anonima występuje kilka tego przykładów: detronizacja księcia Chwostka i wybór Piasta; objęcie tronu przez Masława na Mazowszu¹⁸; detronizacja księcia Zbigniewa.

¹³ Ibidem, I 3, s. 15.

¹⁴ Ibidem, I 19, s. 43.

¹⁵ Ibidem, s. 43.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 46.

¹⁸ I 20, s. 47. Zob. J. Bieniek, Państwo Miećława, Warszawa 1963.

Do Polski wczesnopiastowskiej można odnieść słowa Leona Genicot, jakie napisał o Germanach i ich królach: „Le titulaire (de la royauté) n’incarne pas l’Etat, car cette notion a disparu. Les Germains sont rebelles à l’abstraction; partout et toujours ils individualisent ou matérialisent... Aussi n’assimilent-ils pas le concept d’un être collectif et moral qui existerait au-dessus des personnes, prendrait forme en certaines d’entre elles, mais ne se confondrait avec aucune. Ils ne connaissent que des rois de chair et de sang [...] On obeit au souverain parce qu’il appartient à une famille que, dans l’optique païenne, son ascendance divine, ou, dans la perspective catholique, sa mission providentielle dote de vertus magiques ou charismatiques, parce qu’on l’a choisi et qu’on s’est lié à lui, parce que sa valeur en impose...”¹⁹.

Prawo dynastii do rządów wymagało uznania. Moźni, wszczynając bunt przeciwko wojewodzie Sieciechowi znajdowali sui generis osłonę, podnosząc, że czynią to w interesie książęcego syna Zbigniewa, którego specjalnie wydostano z klasztoru (s. 72–73). Zwołany z kolei wiec wrocławski to znakomity przykład rzeczywistej roli politycznej społeczeństwa i jego praw w Polsce Piastowskiej. Dziedzictwo tronu nie można więc traktować w kategoriach prawa własności. Gdy się czyta Gallowy opis wiecu wrocławskiego można dostrzec, w żadnym wypadku nie traktowano zebranych uczestników wiecu jak osoby ubezwłasnowolnione, lecz jako podmiot decydujący o przyszłości politycznej kraju²⁰.

Prawo przyrodzone Piastów do władania Polską to pogląd utrzymywany na dworze Bolesława Krzywoustego, który nie bez przeszkód torował sobie drogę do świadomości wczesnośredniowiecznego społeczeństwa polskiego. Dochowanie wiary panom przyrodzonym stanowiło warunek pomyślności kraju (społeczeństwa). Nie dochowanie tego obowiązku sprowadzało na kraj wielorakie nieszczęścia. Opis spustoszenia Polski po wygnaniu królowej Ryczezy i księcia Kazimierza Odnowiciela, kończy kronikarz następującym komentarzem: *To co tu powiedziano o zniszczeniu Polski, niechaj wystarczy i niech posłuży ku poprawie tym, którzy przyrodzonym panom nie dochowali wiary*²¹.

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że aż do końca epoki średniowiecznej w rzeczywistości to możnowładcy decydowali o tym, kto będzie panował nad krajem. W 1339 r. podczas procesu polsko-krzyżackiego występujący jako świadek biskup poznański Jan zeznał, jak to „szlachta i cały lud” (*nobiles et totus populus*) Wielko-

¹⁹ L. Genicot, *Les lignes de faites du Moyen Age*, 3e ed. Bruxelles 1961, s. 36.

²⁰ Por. Anonima *Kronika polska*, I 15, s. 84.

²¹ Ks. I, rozdz. 19, s. 46.

polski usunęli z tronu księcia Władysława Łokietka z powodu niesprawiedliwych rządów i przyjęli za swego władcę króla Czech (*quia praefatus dominus Wladislaus [...] non erat bonus iusticiarius... nolebat dictos excessus corrigere, nec iusticiam facere [...] nobiles et totus populus se [...] oposuerunt et contradixerunt, ipsumque [...] eiecerunt [...] et regem Bohemie in dominum receperunt*)²².

Krytyka pojęcia „monarchii patrymonialnej” ma na celu pokazanie, że tradycyjne ujęcie najdawniejszych dziejów ustrojowych Polski w kategoriach formalnoprawnych budzi wątpliwości. Istota władztwa piastowskiego w pierwszych wiekach historii Polski (X–XII w.) była inna, niż w czasach późniejszych. Obowiązkiem historyka ustroju jest odkrywanie tej istoty poprzez pogłębioną analizę źródeł.

Państwo stanowi zawsze połączenie trzech elementów: terytorium, społeczeństwa, władzy. Elementy te wyznaczają pole zainteresowań historyka ustroju. Forma państwa, czyli model organizacji suwerennej władzy politycznej stanowi tylko fragment szerszej kategorii, jaką jest władza państwowa. Z kolei władza to zaledwie jeden z elementów składających się na państwo. Posługiwanie się formą państwa, jako narzędziem periodyzacji, według mnie więc nie wystarcza. Historia ustroju Polski winna uwzględniać wszystkie trzy elementy państwa, to jest władzę, społeczeństwo, terytorium. Te wszystkie trzy elementy winny znaleźć odzwierciedlenie w periodyzacji. Za cezury czasowe winno się przyjmować istotne momenty zwrotne w dziejach odnoszące się do tych wszystkich wymienionych trzech elementów. Ze względu na podstawowy zakres badawczy, jakim jest ustrój, pierwszorzędne miejsce należeć będzie zagadnieniom władzy. Nie da się jednak ignorować pozostałych to jest społeczeństwa oraz terytorium. Nie można ograniczyć się jedynie do opisu prawa, gdyż stanowiłoby to ujęcie nader abstrakcyjne i oderwane od rzeczywistości. Konieczne jest zawsze badanie prawa w rzeczywistym jego działaniu, a także uwzględnienie trzeciej płaszczyzny to jest świadomości prawnej, w tym doktryny. Nie można też całkowicie abstrahować od czynnika ludzkiego, czyli rzeczywistej personalnej obsady stanowisk, urzędów czy godności. Nie jest obojętne, kto w danym momencie dzierży dany urząd czy sprawuje władzę. Kształt instytucji zależy nie tylko od norm prawnych, ale co najmniej w równym stopniu od samych ludzi.

Moja własna periodyzacja dziejów ustroju Polski, którą posługuję się w wykładzie prowadzonym na Wydziale Prawa i Administracji UJ,

²² Lites ac res gestae I, 150. Cyt. za: W. Sobociński, Historia rządów opiekuńczych w Polsce..., Czasopismo Prawno-Historyczne, t. II, 1949, s. 348, przyp. 32.

w części odnoszącej się do dziejów przedrozbiorowych (wyłącznie historycznych) wygląda następująco:

I. Monarchia Piastów (ok.950–1370)

1. Jedyńowładztwo wczesnośredniowieczne (ok. 950 do 1227)
2. Polikracja piastowska (1227 – 1320)
3. Corona Regni Poloniae (1320–1370)

II. Królestwo Andegawenów i Jagiellonów (1370–1572)

1. Rządy możnowładcze (1370–1385)
2. Monarchia arystokratyczna pierwszych Jagiellonów (1385–1492)
3. Monarchia parlamentarna Złotego Wieku (1492– 1569/1572)

III. Rzeczpospolita Obojga Narodów (1573–1795)

1. Monarchia elekcyjno–parlamentarna Srebrnego Wieku (1573 – 1668)
2. Rzeczpospolita w kryzysie (1668–1763)
3. Rzeczpospolita *in statu reformandi* (1764– 1795)

Periodyzacja ta uwzględnia następujące kryteria: 1. suweren czyli podmiot dzierżący najwyższą władzę; 2. forma rządów; 3. zasady prawa w powiązaniu z wydarzeniami politycznymi i ewolucją społeczną; 4. czynnik ludzki przez eksponowanie panującej dynastii; 5. rozwój terytorialny państwa. Periodyzacja ta dostrzega znaczenie przełomowe takich wydarzeń w dziejach Polski, jakimi w szczególności były unia realna z Wielkim Księstwem Litewskim oraz bezkrólewie 1572/3 r., kiedy doszło do prawnego utrwalenia elekcyjno–parlamentarnego charakteru monarchii polsko–litewskiej.

Zgadzam się z końcowym stanowiskiem L. Górnickiego, że periodyzacja historii ustroju Polski „w poważnym zakresie pozostanie nadal kwestią indywidualnego spojrzenia badacza na dzieje ustrojowe państwa”²³. Historia jest działaniem twórczym, w którym nie sposób jest osiągnąć absolutną obiektywność. Choć zasadniczym celem opisu historycznego jest prawda, czyli zgodne z rzeczywistością przedstawienie

²³ L. Górnicki, op. cit., s. 39.

faktów, sposób tego przedstawienia w znacznym stopniu pozostanie subiektywny²⁴.

²⁴ Niniejszy szkic nawiązuje do wcześniejszych moich publikacji, a mianowicie: *Formy dawnego państwa polskiego. Uwagi dyskusyjne*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XLV, 1993, z. 1–2, s. 407–417; *La typologie des régimes politiques de l'Etat de Pologne dans l'historiographie polonaise aux XIXe et XXe siècles*, w: *Zeszyty Naukowe UJ, Prace historyczne z. 110*, Kraków 1994, s. 125–138; *Typologizowanie ustrojów politycznych w polskiej nauce historycznoprawnej i historycznej XIX i XX wieku*, w: *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka*, Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa Ustroń 17–20 września 2000 r. pod red. Adama Lityńskiego i Mariana Mikołajczyka, t. III, Katowice 2001, s. 41–55.